

Ukraińskie Loch Ness

12 października 2007

Ogromne stworzenie z głową węża i ciałem krokodyla żyje rzekomo na dnie jeziora w zachodniej części Ukrainy. Potwór straszy mieszkańców wiosek położonych nad jeziorem Somin od ponad stu lat. Czasami tajemnicze stworzenie wychodzi na brzeg i atakuje zwierzęta domowe, a także ludzi. Naukowcy zbierają informacje próbując rozwiązać tajemnicę jeziora.

We wsi krąży kilka mrozących krew w żyłach opowieści o potworze. Mawia się, że atakuje ludzi i zwierzęta, nocami zaś usłyszeć można jego zawodzenie i sapanie. Starsza mieszkanka Łukiwia – wsi położonej nad jeziorem mówi, że ostatni raz widziano potwora na brzegu jakieś 30 lat temu.

– Potwór zaatakował Stiepana. Pasł on tego dnia konie niedaleko jeziora. Stiepan wypił za dużo, rozciągnął się na trawie i zasnął. Podobna do krokodyla istota wypełzła z wody na brzeg, podeszła do chłopaka i obwąchiwała go. Wtedy z lasu wyszli grzybiarze. Zobaczyli go i zaczęli głośno krzyczeć, aby go odstraszyć. Potwór rzekomo otworzył paszczę a w środku nie było ani jednego zęba – mówi 84-letni Iwan Kowalczyk. Oczywiście, tą opowieść można oceniać bardzo różnie, jednak nie jest ona odosobniona.

Uważa się, że pierwsze opowieści o potworze mieszkającym w jeziorze Somin niedaleko wsi Łukiw, pojawiły się około XIX wieku. Odniesienie do niego znaleźć można w raporcie przesłanym przez zarządcę wsi do Warszawy. Píše on, że mieszkańcy zajmujący się rybactwem nie płacili podatku, ponieważ „wąż”, który żył w jeziorze, pożerał ryby. Nieznany drapieżnik atakował rzekomo trzodę a także ludzi – czytamy w liście. Władze planowały wysłać specjalną ekspedycję mającą zbadać przypadek, jednakże plany te upadły wraz z wybuchem I Wojny Światowej.

Niemcy w czasie II Wojny Światowej podjęli próbę rozwiązania zagadki jeziora Somin. Przy użyciu sprzętu do nurkowania eksplorowali oni jego dno, jednakże starania te nie przyniosły skutków. Niektórzy z naukowców uważają, że potwór to w rzeczywistości gigantyczny sum. Ryby te są dość często spotykane w okolicy.

– Sumy mogą używać swych wielkich i silnych płetw, aby wydostać się na brzeg. Niektóre ze złapanych tu okazów były naprawdę duże. Ich waga dochodziła do ok. 100 kg i mierzyły do 2 metrów długości – mówi Walentin Ljupa – badacz „somińskiego potwora”.

Inni uważają, że stworzenie może być prehistorycznym słodkowodnym rekinem, który w jakiś sposób przetrwał epokę lodowcową.

– Archeologiczne znaleziska w okolicy mogą potwierdzić tą wersję. Istnieje wiele raportów o skamieniałych zębach i kościach pradawnych ryb, które znalezione zostały przez miejscowych w ogródkach – mówi Walentyn Wołontaj, doradca w Instytucie Archeologii w Ukraińskiej Akademii Nauk.

Jezioro Somin leży na Polesiu, kraina ta ukształtowała się na dnie prehistorycznego słodkowodnego morza, czego pozostałościami są licznie występujące tam jeziora. Jezioro Somin mierzy 56 m. głębokości. Na dnie występują liczne jaskinie, które zdaniem miejscowych mogą służyć za schronienie potworowi. Polscy badacze mają podjąć się następnej próby rozwiązania tajemnicy jeziora. W nieodległej przyszłości planowana jest ekspedycja w celu przeprowadzenia badań w jego okolicach.

Źródło oryginalne: Pravda.ru

Źródło polskie i opracowanie: [Serwis NPN](#)